

# Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/213751,Soraya-Kuklinska-Los-dzieci-w-Powstaniu-Warszawskim.html>  
26.02.2026, 18:41



## Soraya Kuklińska: Los dzieci w Powstaniu Warszawskim

Gdy myślimy o Powstaniu Warszawskim, mamy przed oczami bohaterskich powstańców, którzy poświęcali zdrowie i życie dla wolności. Skojarzenie słuszne i prawdziwe, ale powstanie to nie tylko ludzie walczący na barykadach. To również cisi bohaterowie, jak cywile czy dzieci.

01.08.2026

[Dzieci](#) [Okupacja niemiecka](#) [Powstanie Warszawskie](#) [Zbrodnie niemieckie](#)

Szczególnie dla dzieci Powstanie Warszawskie nie zawsze było czymś fascynującym, pełnym chwały i bohaterstwa. Często powstanie kojarzy się im z ostatnim szczęśliwym dniem w towarzystwie rodziny, z ostatnim dniem dzieciństwa, z czymś na zawsze utraconym. Pamiętają gehennę, płomienie, trupy, smutek i strach, który został w nich na zawsze.

Ten strach towarzyszył im aż do śmierci. Jest to głęboka trauma, z którą musieli żyć. Już w połowie sierpnia 1944 r. zaczęły umierać z głodu i chorób niemowlęta i malutkie dzieci. Matki, z braku jedzenia i picia oraz z powodu stresu, traciły pokarm, a mleka dla noworodków nie było. Kilkuletnie dzieci żywione cukrem, suszonymi ziemniakami, czy kaszą pluką również nie mogły długo przeżyć. Na podwórkach i skwerach pojawiało się coraz więcej małych mogilek.

Młodsze dzieci, nie zawsze rozumiejąc otaczającą rzeczywistość i ryzyko, bawiły się i wymykały z dusznych piwnic na podwórko. Często spotykała je tam śmierć. Swoim misiom zakładały opaski powstańcze, szyły dla nich panterki i w ten sposób dodawały sobie odwagi. Wiele z nich szybko obojętniało na otaczający świat. Przestawały się bać huku wystrzałów i eksplozji oraz ciemności, nie odczuwały głodu. Było to spowodowane stałym poczuciem zagrożenia i przebywaniem w ciemnych i zatęchłych piwnicach.

### *W piwnicy było nudno...*

Jerzy Marecki, który miał wtedy 8 lat, razem z kolegami wymykał się na podwórko. Jednego razu wyciągnęli z gruzów jakiś kawał czarnej rury kanalizacyjnej i bawili się, że to armata. Efekt był porażający. Zostali ostrzelani z samolotu. Powstańcy, którzy stacjonowali obok, od razu kazali dzieciakom zlikwidować „stanowisko” i schować się do piwnic.

Marecki z kolegami bawił się w zbieranie odłamków. Za którymś razem złapał świeży odłamek i ręka przykleiła się do gorącego metalu. Miał mocne poparzenie, a matka wlała mu kijem po pupie. Mimo że zakazywała synowi wychodzenia na dwór, i tak wybiegał, „bo tam cały czas się coś działo, a w piwnicy było nudno”.

6-letni Andrzej Kasperek z samego powstania niewiele pamiętał. Zapadły mu w pamięć wydarzenia po kapitulacji: wysiedlenie mieszkańców oraz spalenie zabudowań. Traumatyczny był widok Niemców wkraczających na podwórko z miotaczami płomieni. Wspominał, że mieli 5 minut na opuszczenie mieszkań. Po tym czasie Niemcy podpalali parter. Mówił, że dużo ludzi nie zdążyło opuścić mieszkań. Widząc płonące niżej piętra skakali z okien na podwórze. Wielu z nich zginęło.

Następnie, po selekcji, zabrano jego ojca. Sześciolatka z dwuletnią siostrą i matką pognano do obozu w Pruszkowie. Tam ich rozdzielono. Miał olbrzymie szczęście, jeden z żandarmów wypuścił go z obozu. Na migi przekazał żandarmowi, że w środku została jego mama i siostra. Je również wypuszczono.

8-letni Andrzej Olas przeżył walki głównie siedząc w piwnicy. Razem z kolegą bawili się żołnierzami w walczących z Niemcami powstańców. Poza tym budowali barykady, żeby szczury nie mogły się przedostać. Z okresu powstania pozornie nie miał żadnych traumatycznych wspomnień.

W kwietniu 1945 r. Olasowie wrócili do Warszawy. Ich kamienica była spalona, ale mieszkanie cudem ocalało. Jak wspominał:

„zabawek nie brakowało, począwszy od spalonego samochodu pancernego na Wiśniowej, a skończywszy na niewypałach pocisków mózdzierzowych, różnego rodzaju prochu i nabojach.”

Przyglądał się przeprowadzanym ekshumacjom. Bawiąc się, z kolegami znajdowali czaszki.

10-letnia Hanna Zatorska przeżyła powstanie cudem. Ona również zapamiętała przede wszystkim strach w trakcie bombardowań. Dzień 23 sierpnia przetrwała zasypała w zburzonej kamienicy. Wspominała, że pod gruzami znajdowała się od godziny 12. w południe, gdy nastąpił nalot, aż do zmierzchu. Słyszała tylko krzyki i wrzaski zasypanych. Ona sama się nie odzywała, czekała. W końcu ją odkopano.

► [Czytaj całość na portalu przystanekhistoria.pl](http://przystanekhistoria.pl)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Dzieci, Okupacja niemiecka, Powstanie warszawskie, Zbrodnie niemieckie

Artykuł